

Po wyborach parlamentarnych na Ukrainie

4 listopada 2014

Przedterminowe wybory do Rady Najwyższej Ukrainy generalnie przyniosły wyniki zgodne z przewidywaniami. Były oczywiście pewne niespodzianki, jak mniejsze niż prognozowano poparcie dla Bloku Petra Poroszenki a większe dla Frontu Ludowego Arsenija Jaceniuka, ale w sumie oblicze nowej izby jest takie, jakie miało być – bezwzględna dominacja ugrupowań prozachodnich i nacjonalistycznych. Pod pełną kontrolą zwycięskich na Majdanie oligarchów.

„Wyniki wyborów są jednoznaczne. Blok oligarchów i nacjonalistów, który dorwał się do władzy na Majdanie, umocnił swoją władzę” – lapidarnie opisał tę sytuację lewicowy ukraiński publicysta Wiktor Szapinow w wypowiedzi dla polskiego „Dziennika Trybuna”.

EFEKT REPRESJI I...

Zachodni obserwatorzy i rządy państw UE oczywiście uznały wybory za demokratyczne, jednak taki wynik był w znacznej mierze skutkiem prześladowań zwolenników prorosyjskiej opozycji, trwających od początku sprawowania władzy przez lutowych puczystów. Stanowczo ujęła to Natalia Witrenko, liderka Postępowej Socjalistycznej Partii Ukrainy: „Rezultatów tych wyborów – w warunkach wojny domowej, w obliczu tysięcy więźniów politycznych oraz setek tysięcy politycznych oponentów zastraszonej przez władze i neonazistowskich bojówkarzy, w warunkach totalnej niemożności swobodnego wyrażenia swojej woli – nie może uznać żaden zdrowo myślący człowiek” [1].

Represje te dotyczyły zwłaszcza obwodów Południowo-Wschodniej Ukrainy, gdzie wciąż silne są nastroje sprzeciwu wobec narzuconej przemocą władzy oraz noworosyjski separatyzm. Po

fali aresztowań i zbrodni w Odessie 2 maja, autentyczna opozycja zmuszona została tam przejść do podziemia, znajdującego po części wyraz w walce partyzanckiej, wspomagającej zbrojne powstanie w Donbasie. 0 głosy nastawionych antyrządowo wyborców tego regionu rywalizowały tylko ugrupowania dawnego obozu Wiktora Janukowycza, skompromitowane błyskawiczną kapitulacją w obliczu lutowego przewrotu w Kijowie: Komunistyczna Partia Ukrainy (KPU) i resztki Partii Regionów przemianowane na Blok Opozycyjny. Nie zdołały jednak odzyskać zaufania większości swojego elektoratu. Efektem był bojkot wyborów na Południowym-Wschodzie i najniższa frekwencja w skali całego kraju w przeciągu 23. lat niepodległej Ukrainy. Wyniosła ona zaledwie 52,42%, wobec 57,98% w 2012 roku [2]. Przy czym na Zachodniej Ukrainie frekwencja w porównaniu do poprzedniej elekcji nieco wzrosła. Dla porównania: w obwodzie lwowskim w 2012 roku głosowało 68,36%, teraz – 70%; w obwodzie donieckim w 2012 roku – 59,72%, teraz – 32,40% (w części kontrolowanej przez rząd w Kijowie) [3].

Różnica więc kolosalna, nawet przy założeniu, że liczby te odpowiadają rzeczywistości, co kwestionują zwolennicy opozycji. Przykładowo w Odessie przeciwnicy kijowskiego rządu szacują faktyczną frekwencję na około 22% wobec oficjalnych 39,52% (w 2012 roku było 49,64%). Tak też uważa odeski pisarz i publicysta Wsiewołod Niepogodin: „Prawdopodobnie mieliśmy do czynienia z dorzucaniem kart wyborczych i rzeczywista frekwencja jest dużo niższa od oficjalnych liczb. Południowy-Wschód zagłosował nogami i nie przyszedł w niedzielę do lokali wyborczych” [4].

...I FAŁSZERSTW

Fakt majstrowania przy wynikach wyborów potwierdzają liczne głosy, nie tylko przedstawicieli opozycji. Dokonywanie fałszerstw wyborczych na korzyść... Bloku Opozycyjnego zarzucił ludziom Petra Poroszenki wicegubernator obwodu dnipropietrowskiego Borys Fiłatow, prawa ręka oligarchy Ihora

Kołomojskiego. „Stwierdzono wiele przypadków przekupywania wyborców, fałszerstw, fotografowania kart wyborczych za pomocą telefonów komórkowych. Prokuratura nie reaguje” – grzmiał [5]. Tak samo oceniał sytuację Ołeh Tiahnybok, wódz neofaszystowskiej partii Swoboda, której do przekroczenia progu wyborczego zabrakło 0,3% głosów. Twierdzi on, że za sfałszowanie wyników Swobody odpowiada P. Poroszenko, który dokonał tego na żądanie... Władimira Putina. Swobodowcy zdradzają także mechanizmy fałszerskich praktyk. „Według nich, fałszowanie wyborów odbywało się w drodze masowego dorzucania kart wyborczych na wschodzie Ukrainy i zaskarżenia protokołów tam, gdzie Swoboda uzyskiwała dobre rezultaty” – relacjonowała „Ukraińska Prawda” [6].

O praktyce dorzucania do urn fałszywych kart mówił także lider Bloku Opozycyjnego Jurij Bojko. Zwrócił on również uwagę na fakt „psychologicznej i siłowej presji na członków komisji wyborczych przez radykalne uzbrojone formacje i ingerencję zbrojnych formacji w proces podliczania głosów w punktach wyborczych”. – Zdziwiły nas oświadczenia niektórych obserwatorów o demokratycznym charakterze wyborów, ponieważ trudno mówić o demokracji, gdy uzbrojone grupy wkraczają na teren obwodowych komisji wyborczych – komentował [7].

NIEREPREZENTATYWNY PARLAMENT

Z pewnością wyłonił w efekcie takich zabiegów parlament nie jest w pełni reprezentatywny dla społeczeństwa Ukrainy. Ukraiński ekspert, prezes kijowskiego Centrum Analiz Systemowych i Prognozowania Rostisław Iszczenko twierdził wręcz, że gdyby wybory odbywały się w warunkach demokratycznych, wynik sił prorosyjskich byłby jeszcze lepszy niż w 2012 roku (przy założeniu udziału Donbasu i Krymu). Tymczasem wówczas na ugrupowania deklaratywnie prorosyjskie (Partia Regionów i KPU) padło 43,18% głosów, podczas gdy w tej elekcji pozyskały one (Blok Opozycyjny, KPU, Silna Ukraina) zaledwie 16,39%.

Swoją kalkulację R. Iszczenko oparł m.in. na fakcie, że nawet w warunkach bojkotu wyborów na prorosyjskim Południowym-Wschodzie i tak najlepszy wynik uzyskały tu ugrupowania tej orientacji. Ocenia on, że wybory potwierdziły przede wszystkim, iż „Noworosja rzeczywiście istnieje i jej wyborcze preferencje pozostały niezmiennie”. Po drugie zauważa trwałość podziału Ukrainy na trzy części. Za kryterium bierze tu zakres społecznego poparcia dla ugrupowań „promajdanowych” (w jego nomenklaturze „nazistowskich i nacjonalistycznych”). Na tej podstawie wyróżnia następujące regiony: „1) Noworosja – 18–25% głosów na partie nazistowskie i nacjonalistyczne; 2) Małorosja – 40–50% głosów na partie nazistowskie i nacjonalistyczne; 3) Zachodnia Ukraina za Zbruczem (bez Zakarpacia) – 60–90% głosów na partie nazistowskie i nacjonalistyczne”.

W zaistniałych „po Majdanie” warunkach politycznych ten podział ma niebagatelne znaczenie. Bo o ile można uznać, że na terenach Zachodniej i Centralnej Ukrainy formacja Euromajdanu, która doszła do władzy w wyniku siłowego przewrotu, pozyskała teraz społeczną legitymizację, to na terenach Południowego-Wschodu (Noworosji) o takiej legitymizacji nie sposób mówić. „Region przestał być reprezentowany w nowym systemie władzy. Fakt ten, wraz z ekonomicznym i socjalnym załamaniem, nie daje żadnych nadziei na obniżenie «poziomu separatyzmu» na tym terytorium” – stwierdził W. Szapinow. Władza Kijowa ma na tym terenie charakter bez mała okupacyjny, zresztą momentami jawnie przyjmuje takie oblicze. Zwłaszcza gdy na ulice Charkowa czy Odessy wychodzą uzbrojeni w broń palną bojówkarze ze skrajnie prawicowych „batalionów ochotniczych”. Od tego, czy władzom w Kijowie uda się doprowadzić do faktycznej, a nie wymuszonej przemocą reintegracji Południowego-Wschodu z resztą kraju zależy przyszłość Ukrainy jako zjednoczonego państwa.

POD ZNAKIEM BANDERY I SZUCHEWYCZA

Układ sił w nowej Radzie Najwyższej na pewno nie będzie sprzyjał takiej pokojowej, dobrowolnej reintegracji. Wielkie znaczenie oprócz konkretnych decyzji politycznych będą tu

bowiem miały kwestie ideowo-światopoglądowe, które były jedną z przyczyn głębokiego podziału w społeczeństwie ukraińskim. Rada ma teraz charakter wybitnie banderowski, co na Południowo-Wschodniej Ukrainie budzi stanowczą dezaprobatę.

Do tradycji Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) nawiązują wszystkie ugrupowania z wyjątkiem zmarginalizowanego Bloku Opozycyjnego. Poczynając od Bloku P. Poroszenki, którego lider w trakcie kampanii wyborczej nie stronił od gestów pod adresem nacjonalistycznego elektoratu. Ustanowił Święto Obrońców Ukrainy w dniu 14 października (w rocznicę powstania UPA), złożył kwiaty pod pomnikiem OUN-Melnyka w Babim Jarze. Podczas wizyty w Odessie chwalił to miasto, że po rzezi w dniu 2 maja stało się „miastem banderowskim”, dodając, że to dla Odessy „wielki komplement” [8].

Tradycje OUN/UPA czci także uważana w polskich mediach za centrową partia Samopomoc mera Lwowa Andrija Sadowego, która niespodziewanie zajęła w wyborach trzecie miejsce, uzyskując ponad 10% głosów. „Armia powstańców przegrywała liczebnością i jakością uzbrojenia, jednak duch ukraińskich Żołnierzy był niezłomny. (...) Dlatego bądźmy godni tych, którzy zginęli za naszą przyszłość” – czytamy w odezwie Zjednoczenia „Samopomoc” z okazji 72. rocznicy powstania UPA [9]. Sam A. Sadowy także zgodził się, by uznawać go za „nacjonalistę takiego jak metropolita Szeptycki” [10]. „Szuchewycz, Bandera – to nasi bohaterowie, którzy walczyli za niezależność naszego kraju” – głosi [11]. Szczególne upodobanie budzi w nim osoba komendanta UPA Romana Szuchewycza, którego uważa za „nadzwyczajnie głęboką postać”.

Symboliczny wymiar ma fakt, że inauguracyjne obrady nowej kadencji ukraińskiego parlamentu otworzy 81-letni Jurij Szuchewycz, syn komendanta UPA, który uzyskał mandat z listy Partii Radykalnej.

Spośród ugrupowań najsilniej nacjonalistycznych,

neofaszystowskich 5-procentowy próg wyborczy zdołała przekroczyć tylko Partia Radykalna Ołeha Ljaszki, ale w parlamencie znajdą się także przedstawiciele Swobody i wódz Prawego Sektora Dmytro Jarosz, którzy odnieśli zwycięstwa w okręgach jednomandatowych. Z Kijowa do Rady Najwyższej dostał się np. młody, 30-letni działacz Swobody Jurij Lewczenko, którzy szedł do wyborów pod atrakcyjnym hasłem „Rosja musi stać się cmentarzem!”.

Ugrupowania tego nurtu w sumie poprawiły nieco swój wynik w porównaniu do poprzednich wyborów. W 2012 roku na ultranacjonalistów głosowało 11,62% wyborców, zaś 26 października nieznacznie, ale jednak więcej – 13,97% (biorąc pod uwagę głosy, które padły na Partię Radykalną, Swobodę i Prawy Sektor). Nastąpiła natomiast zmiana układu sił wewnątrz tego bloku. „Sympatie agresywnie nastawionego elektoratu zachodnich i centralnych obwodów przeniosły się od krzykliwych histeryków ze Swobody ku krwiożerczym rolnikom z widłami z Partii Radykalnej Ołeha Ljaszki” – zauważył odeski pisarz i publicysta Wsiewołod Niepogodin [12].

Wynik partii O. Ljaszki byłby zapewne lepszy, tak jak prognozowały to sondaże przepowiadające mu drugie miejsce na podium, gdyby nie jego konflikt w trakcie kampanii z I. Kołomojskim, co spowodowało atak mediów oligarchy na „radykałów”. Kolportowano m.in. pogłoski o pedofilskich przestępstwach lidera Partii Radykalnej [13]. Bez pardonu do O. Ljaszki odnosił się także minister spraw wewnętrznych Arsen Awakow, kandydujący z ramienia Frontu Ludowego, który kategorycznie odrzucił możliwość koalicji z „pedalską” – jak się wyraził – Partią Radykalną [14]. „Fakt, że ta nacjonalistyczna partia pogromowca-showmena i jej lider będą w parlamencie świadczy o nastrojach i stopniu kultury politycznej znacznej części patriotycznych wyborców, którzy częściowo odpłynęli do Ljaszki od Tiahnyboka” – oceniał lider lewicowego Zjednoczenia „Borot’ba” Siergiej Kiriczuk [15].

Słaby wynik uzyskał neonazistowski Prawy Sektor (1,8%), ale

niepokojący jest fakt popularności tej partii wśród młodzieży ukraińskiej. „Większość młodych wyborców poparła partię Prawy Sektor w wyborach do Rady Najwyższej 26 października. Jak poinformował portal korespondent.net dyrektor grupy socjologicznej „Rating” Ołeksij Antypow, blisko 29% wyborców w wieku od 18. do 29. lat zaufało tej sile politycznej” – poinformował jeden z ukraińskich portali [16].

Szczególnego kolorytu nowo wybranej izbie dodadzą różni „polowi komendanci” z mniej lub bardziej faszyzujących batalionów ochotniczych walczących w Donbasie. Z listy Partii Radykalnej mandat zdobył Serhij Melnyczuk, komendant batalionu „Ajdar”, oskarżanego przez Amnesty International o zbrodnie wojenne. Samopomoc oddała miejsca na listach aż pięciu dowódców batalionu „Donbas”, który uchodzi za prywatną armię I. Kołomojskiego – na czele z jego komendantem Siemionem Siemionczenką. Z okręgu jednomandatowego do Rady wszedł inny watażka – wódz neonazistowskiego batalionu „Azow” Andrij Biłeckii. S. Melnyczuk obiecał publicznie, że pierwsze co zrobi w nowej Radzie to „obię mordę” S. Siemionczence. Mają bowiem do siebie jakieś anse [17]. To tych właśnie panów miała na myśli N. Witrenko mówiąc: „Po raz pierwszy w historii ukraińskiego parlamentaryzmu deputowanymi zostali mordercy – ludzie, którzy autentycznie mordowali i ich już się nie powstrzyma, zapach krwi ich pobudza” [18].

„STAJNIE” OLIGARCHÓW

Oblicze ideologiczne nowego składu izby to element, który widać na powierzchni zjawisk politycznych, natomiast za kulisami decydujący jest fakt podporządkowania poszczególnych ugrupowań określonym koteriom oligarchów. Zjawisko to zauważają nawet sympatyzujące z obozem Euromajdanu polskie media. „Deputowani jak dawniej należą zarówno do oficjalnych partii, jak i nieoficjalnych grup kierowanych przez wielki biznes. Jest on zresztą reprezentowany przez te same osoby, które brylowały w czasach W. Janukowycza. Na parlament mają wpływ najważniejsi oligarchowie” – opisywała „Gazeta Prawna”

[19]. Blok Poroszenki już w nazwie zawiera informację, którego z oligarchów jest własnością. Odsunięci od wpływów oligarchowie związani z obozem W. Janukowycza mają swój Blok Opozycyjny, natomiast bardziej zakamufLOWANA jest rola I. Kołomojskiego. Właściciel PrivatBanku kontroluje przede wszystkim Samopomoc, ale ma swoje udziały także we Froncie Ludowym (który trafnie scharakteryzował ukraiński pisarz Ołeś Buzina: „Słowo «ludowy» słabo wiąże się z polityką ekonomiczną tej partii kompradorskich oligarchów podporządkowanych MFW i USA” [20]. Wzmacnia go ścisły sojusz z Batkiwszcziną, należąca do kolejnej miliardarki – Julii Tymoszenko. Popularny bloger Yura Sumy szacuje liczbę „szabel” dneipropietrowskiego gubernatora w Radzie Najwyższej na 180–190 deputowanych [21].

Kształt nowego parlamentu jest niekorzystny nie tylko ze względu na perspektywę pojednania z Południowym-Wschodem. Biorąc pod uwagę jakość obecnych tam polityków można spodziewać się powtórki z poprzednich rządów tych ludzi – po pierwszym Majdanie z 2004 r., określanych mianem „pomarańczowych”. Czyli rychłej kompromitacji i utraty władzy. Nie ma większego znaczenia, w jakiej konfiguracji ukształtuje się nowa koalicja, bowiem do wszystkich ugrupowań pasuje trafna charakterystyka ekipy Petra Poroszenki sformułowana przez publicystę rosyjskiego lewicowego portalu rabkor.ru Dmitrija Rukawisznikowa: „Rząd Poroszenki jest oligarchiczny w swojej istocie, nacjonalistyczny i antykomunistyczny pod względem ideologicznym, mało profesjonalny i bardziej zależny od USA niż od własnego narodu” [22].

Nie rokuje wielkich perspektyw dla takiego parlamentu noworosyjski publicysta Aleksandr Rogers: „Generalnie nie ma ani jednej siły politycznej, która stawiałaby sobie za cel zakończenie wojny, odzyskanie suwerenności i niezależności Ukrainy od amerykańskich kuratorów lub miałaby sensowny program wyjścia z katastrofalnej sytuacji ekonomicznej („zagranica nam pomoże” to nie program). Dlatego niezależnie od przyszłych konfiguracji parlamentu tłoczenie nienawiści,

rusofobiczna retoryka, system totalnego kłamstwa i dalsze pogarszanie się sytuacji ekonomicznej będą trwały” [23].

Zdaje się, że świadomość ślepego zaułku, w jakim utknęła ukraińska polityka zaczyna powoli docierać do części Ukraińców. Dobrym przykładem jest wypowiedź jednej z uczestniczek sondy przeprowadzonej przez portal rabkor.ru na ulicach Kijowa. „Przed obaleniem Janukowycza byli politycy dwóch kategorii – prorosyjscy i prozachodni. Oni zmieniali się u władzy i sytuacja była niejednoznaczna, były różne wektory. Teraz żadnej różnicy między partiami nie ma” – zauważyła 26-letnia lekarka Aleksandra [24].

Oficjalne wyniki wyborów (w %)[25]

do parlamentu weszli:

- Front Ludowy (Arsenij Jaceniuk) – 22,15%
- Blok Petro Poroszenki – 21,82%
- Zjednoczenie „Samopomoc” (Andrij Sadowy) – 10,97%
- Blok Opozycyjny – 9,41%
- Partia Radykalna Ołeha Ljaszki – 7,44%
- Batkiwszczina (Julia Tymoszenko) – 5,68%

pod progiem wyborczym znaleźli się:

- Ogólnoukraińskie Zjednoczenie „Swoboda” – 4,71%
- Komunistyczna Partia Ukrainy – 3,87%
- Partia Sierhieja Tyhypko „Silna Ukraina” – 3,11%
- (...)
- Prawy Sektor – 1,80%

Autor: Jacek C. Kamiński

Źródła: [Komitet Ukraiński](#), [Geopolityka.org](#)

PRZYPISY

[1]

<http://glagol.su/2014/10/29/natalya-vitrenko-vpervyie-v-istorii-parlamentarizma-ukrainyi-deputatami-stali-ubiytsyi/>

[2] <http://lenta.ru/news/2014/10/27/ukraine/>

[3]

<http://www.segodnya.ua/elections/elections2012/Na-vybory-Verhovnoy-Rady-prishli-okolo-54-ukraincev.html>

[4]

<http://glagol.su/2014/10/28/vyiboryi-ne-dlya-vseh/#ixzz3HYUZNKNi>

[5]

<http://www.politnavigator.net/chego-tak-dolgo-zhdali-kolomojjskijj-popjor-protiv-poroshenko.html>

[6] <http://www.pravda.com.ua/rus/news/2014/10/29/7042561/>

[7] <http://rusvesna.su/news/1414514089>

[8] http://timer.od.ua/news/poroshenko_pitet_728.html

[9]

<http://samopomich.ua/lviv-vidznachyt-72-u-richnytsyu-stvorennya-ukrajinskoji-povstanskoji-armiji/>

[10] <http://polemika.com.ua/news-75636.html>

[11]

<http://tsn.ua/ukrayina/mer-lvova-bandera-ta-shuhevich-ce-nashi-geroyi.html>

[12] <http://glagol.su/2014/10/28/vyiboryi-ne-dlya-vseh/>

[13]

<http://dziennik-polityczny.com/index.php/europa/1029-homoseksualna-historia-wzlotu-antykomunisty-oleha-l>

[14]

<http://ua.korrespondent.net/ukraine/politics/3436919-avakov-na-zvav-partiui-liashka-pederastychnoui>

[15] <http://liva.com.ua/vyiboryi-molchaliviyj-protest.html>

[16]

<http://ua.korrespondent.net/vibory2014/3436927-sotsiologhy-rozpo-vily-chomu-molod-holosuie-za-pravyi-sektor>

[17]

<http://obozrevatel.com/politics/71653-kombat-ajdara-pervoe-cto-o-sdelayu-v-rade-nabyu-mordu-semenchenko.htm>

[18]

<http://glagol.su/2014/10/29/natalya-vitrenko-vpervyie-v-istorii-parlamentarizma-ukrainyi-deputatami-stali-ubiytsyi/>

[19]

<http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/831461,ukraina-oligarchowie-wybrali-parlament.html>

[20]

<http://www.buzina.org/politics/1401-partiya-imeni-sebya.html>

[21] <http://yurasumy.livejournal.com/231384.html>

[22] <http://rabkor.ru/opinion/2014/10/23/crystal>

[23] <http://anna-news.info/node/23975>

[24] <http://rabkor.ru/debate/2014/10/29/kyev-talk>

[25] <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/wp300pt001f01=910.html>